

## VI. Miscellanea

### 1. ŚP. OSWALD BALZER

Oswald Balzer zmarł we Lwowie dnia 11 stycznia 1933 r. Śmierć zabrała go niespodzianie w 75 roku życia, atoli w pełni sił i naukowej twórczości. Bolesną, niepowetowaną stratę poniósł uniwersytet lwowski, na którym Zmarły przez pół wieku bezmała wykładał polskie prawo publiczne — nauka polska, której był znakomitym przedstawicielem i krzewicielem — cały naród wreszcie, który przywykł uważać go za jednego ze swych duchowych przywódców. Jak to zwyczajnie bywa majestat śmierci nakazał objąć całą niepoślednią wielkość Zmarłego, rozpatrzeć jego dzieła i działania, odczuć charakter człowieka i obywatela, zrozumieć w pełni jego zasługi, na rozległym polu polskiej kultury położone. Zacytujmy słowa, jakże trafne i sprawiedliwe, któremi Przyjaciela swego żegnał Leon Piniński: „On Sam stanowi epokę ... pozostanie zawsze wzorem, niemal ideałem”.

Pochodził z ziemi Lwowskiej, a z miastem Lwowem związały go liczne i trwałe węzły: nauki gimnazjalnej, studjów akademickich równocześnie w dziedzinie prawa i historii, habilitacji uniwersyteckiej i pracy całego życia. Jego dostojna postać zespoliła się nierozdzielnie z gmachem starego uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie nauczał i z murami Bernardyńskiego klasztoru, gdzie miał swoją pracownię. Ojczystemu miastu złożył też dar królewski: Towarzystwo Naukowe Lwowskie, którego był założycielem.

Jako uczeń wyszedł z dwu seminarjów; najpierw z Seminarjuin Liskego, który, jak nikt inny w tym czasie, wpał w liczne grono adeptów zasady metody badawczej takiej, jaka była w użyciu u najlepszych zagranicznych uczonych — następnie z Seminarjum Bobrzyńskiego, który z analizą łączył syntetyczne ujmowanie całości, a nie cofał się przed sądami ostro zarysowanemi, niekiedy skrajnemi — wreszcie z seminarjów berlińskich. Ale był Oswald Balzer przedewszystkiem z siebie samego, bo od lat wczesnych odznaczał się rzadką oryginalnością myśli i słowa, miał zawsze swoje własne naukowe oblicze, zwykł był stapać krokiem mocnym i pewnym.

Pozostanie Balzer w pamięci potomnych i w dziejach naszej nauki jako wielki uczony—twórca, największy, jakiegośmy mieli historyk ustroju Polski. Spuścizna jego przedstawia się pod względem ilościowym imponująco: około 250 pozycji bibliograficznych, w tem dzieł i rozpraw ponad 50. Jakościowo są tam dzieła o wartości nieprzemijającej, rozwiązujące problemy podstawowe, co do wyników dzieła wprost rewelacyjne. Dość wymienić: Genezę Trybunału Koronnego, Genealogię Piastów, O następstwie tronu w Polsce, Corpus Iuris Polonici, Skarbiec i Archiwum Koronne w dobie przedjagiellońskiej, Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego, Królestwo Polskie 1295—1370, Narzas w systemie danin książęcych pierwotnej Polski i monografię o Kadłubku, która wyjdzie jako dzieło pośmiertne.

W swych wykładach obejmował Balzer całość historii ustroju Polski, w dziełach jednak skupił się przeważnie na epoce Piastowskiej. W tym zakresie dadzą się jeszcze wyróżnić dwie główne grupy zainteresowań badawczych i co za tem idzie dwie grupy prac. Jedna ma za przedmiot pierwotne osadnictwo i najdawniejszą organizację społeczeństwa polskiego. Doba to ciemna z powodu braku źródeł, doba, kiedy naród tkwił jeszcze w ogólnie słowiańskich tradycjach obyczajowych i prawnych. Więc dla wyświetlenia wielu zagadnień, rozwiązania wielu zagadek używa metody porównawczej stosując odnośnie do Polski analogię z dawnego ustroju innych słowiańskich ludów. Lecz z drugiej strony wyniki naukowe Balzera nie były obojętne dla porównawczej historii praw słowiańskich. Można powiedzieć, że on tę naukę u nas odnowił, nawiązując do zapomnianej spuścizny Rakowieckiego, Maciejowskiego i Hubego. Bo Polska tę naukę u zaraniu XIX w. stworzyła, jako pierwsza, i później dopiero dała się na tem polu innym narodom słowiańskim wyprzedzić. Stąd imię Balzera znane było i dobrze zapisane u słowiańskich historyków i historyków prawa, zwłaszcza czeskich i rosyjskich. Druga grupa studjów dotyczyła dynastji Piastowskiej, jej prawnego stosunku do państwa, jej praw dziedzicznych i zasad, z których te prawa się wywodziły, oraz charakteru państwa z punktu widzenia dzielnicowości i całości, której wyrazem była „Corona RegniPoloniae”. Podczas gdy dawniej przedstawiano podziały na dzielnice w sposób mechaniczny i powierzchowny i ograniczano się do ujemnych naogół sądów o tem zjawisku, on sięgnął w głąb rzeczy, dopatrzył się w pozornym chaosie idej prawnych, najbardziej podstawowych i wszystko wyjaśniających. A był to patrymonjalny charakter rządów i stosunek książąt do państwa, ukształtowany na podobieństwo stosunku właściciela do swej ziemi, z czego szło łącz-

ne prawo sukcesji, przysługujące całemu rodowi Piastów i w dalszej konsekwencji nieuniknione podziały kraju.

Trzecią grupę stanowić miało opracowanie Statutów Kazimierza Wielkiego. Zagadnieniu temu, które należy do najtrudniejszych i najbardziej zawiłych poświęcił wiele lat, ono miało być ukoronowaniem jego prac prawno-historycznych, z zakresu polskiego średniowiecza. Niestety wykonaniu tego dzieła stanęła na przeszkodzie śmierć, która też urosła do rozmiarów katastrofy naukowej.

Ale sięgał Balzer i w czasy Jagiellońskie, bądź kiedy w kilku drobniejszych, lecz cennych studjach ujmował prawną istotę unji polsko-litewskiej, bądź też, gdy poddawał gruntownemu badaniu rolę ustawy *Nihil Novi* z r. 1505 i sejmy za dwu ostatnich Jagiellonów, wreszcie jako klasyczny, przez doskonałość metody, wydawca „*Corporis Iuris Polonici*” z lat 1506—1534. Dalej jeszcze pod względem chronologicznym, bo aż w czasy Batorego, wybiegała pierwsza jego większa monografia o „Genezie Trybunału Koronnego”.

Mistrz w analizie ani na chwilę nie zapominający o ścisłości badania i rozumowania, nie cofał się przecież przed budowaniem syntez naukowych, które rozsiane są po wielu stronicach jego dzieł i przed tworzeniem poglądów na ustrojowość Polski w całym jej dziejowym rozwoju. Poglądy te, śmiała kreślone ręką, znajdują się w rozprawie „O społecznych i politycznych reformach Konstytucji 3 Maja”, w rozważaniach polemicznych na temat podziału historii ustroju Polski na okresy i w dwu studjach p. t. „Z zagadnień ustrojowych Polski”, gdzie poddał ocenie wartość tego ustroju i jego rolę, jako przyczyny upadku państwa. Słusznie przestrzegał tutaj przed potępianiem ustroju Polski z dzisiejszego jedynie punktu widzenia, a sam stawiał go na porównawczym tle ustrojowości współczesnych państw europejskich.

Był Balzer historykiem ustroju Polski, czyli polskiego prawa publicznego w znaczeniu ściślejszym, ale nieobce było mu również polskie prawo prywatne. Wszak jeszcze w r. 1886 stawiał program pracy naukowej nad tym przedmiotem, a z jego szkoły wyszedł przedmiotu tego najzasłużeńszy przedstawiciel, więcej nawet, bo odnowiciel, prof. Dąbkowski. Poza rzeczy polskie wychodził stosunkowo rzadko, a to najczęściej jeszcze wkraczając w dziedzinę słowiańską. Raz tylko jeden wybiegł nawet za te granice napisawszy świetny uniwersytecki podręcznik „Historji ustroju Austrii”, przez czeskie i węgierskie sprawy, oraz przez okres XIX w. o nie-małem dla Polski znaczeniu.

Niesposób w krótkim wspomnieniu podać cechy tak wyjątkowo uposażonej i tak bogatej indywidualności twórczej. Odznaczała

Go przede wszystkim pracowitość, nie dorywcza tylko i przerywana czy wywczasami, czy też okresami innych zajęć, ale stała i z dnia na dzień, z roku na rok taka sama. Ta praca systematyczna i żelazna nie osłabiona wiekiem ani względami na zdrowie spowodowała znajomość źródeł i ich opanowanie iście mistrzowskie. Prócz pracowitości był jednak talent historyka i prawnika w równej i równie wysokiej mierze, talent niepospolity, naprawdę z Bożej Łaski, jaki niewielu tylko przypadł w udziale. Jakież były talenty tego szczególnie właściwość? Więc zdolność konstrukcyjna, która sprawiała, że ogarniał okiem swe dzieło, widział je i w całości i w dobrze związanych wzajemnie częściach, umiał trafnie wytyczyć linje główne, że jednym słowem panował nad materiałem i nad pracą. Rodziła się stąd jasność budowy i wykładu w iście francuskim tego terminu znaczeniu. Następnie intuicja, dar wyjątkowy i najcenniejszy, która błyskawicami myśli oświecała tyle ciemnych stron i spraw dziejowych, a które twórczość uczonego czyniła podobną w pewnej mierze do twórczości artysty. W tej dziedzinie metoda naukowa stykała się z przedziwnym natchnieniem. Dalej zdolność krytyczna, która strzegła od ryzykownych hipotez, a przynosiła gruntowność w roztrząsaniu wszelkich argumentów, daleka była jednak od owego krytycyzmu niszczącego, co wzbrania się twierdzić cokolwiek napewno i gubi się w ustawicznych wątpliwościach. Krytycyzm Balzera polegał na przemyśleniu zagadnienia z jego wszystkimi pro i contra, na ustawicznym stawianiu sobie pytań i zarzutów i na ich przez siebie zwalczaniu. Ta polemika z sobą samym była toczona nietylko dlatego, by jej potem z kim innym już nie toczyć, ale i w tym celu, by wyniki przeszedłszy przez taki ogień zwycięsko ostały się nazawsze. Uczony, który tak pracuje liczyć może, że „*exegit monumentum aere perennius*”, że dzieło jego wytrzyma próbę czasu, że daje rzeczy ostateczne i doskonałe. Był Balzer z natury, wprost z temperamentu polemistą, co wynikało właśnie z owego krytycyzmu. Zagadnienie w nauce sporne podniecało go w sposób osobliwy i skłaniało do dyskusji, do długiej niekiedy walki na argumenty, by je nareszcie bezspornem uczynić, by prawda jedna dla wszystkich i na trwałych oparta podstawach zwyciężyła. Niedaremnie rzucił raz w toaście na zebraniu historyków po staropolskiem „Kochajmy się” swoje „Spierajmy się”. A nie były to spory jałowe, lecz takie, z których nauka rzetelną odnosiła korzyść, spory nie o drobnostki, ale o wielkie, pierwszorzędnej doniosłości zagadnienia. Przypomnieć wystarczy polemiki takie, jak o pierwotne osadnictwo, o podział historii ustroju Polski na okresy, o charakter państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w., o unję polsko-litewską, o przyczyny upadku Polski. O ile talent badawczy był z dzie-

dżiny uzdolnień historyka, to polemiczne uzdolnienie odnieść można raczej do dziedziny dogmatyczno-prawniczej; rzecz to rzadko spotykana, że w obu celował Balzer i że jedna drugiej nie przyglądała. Wiąże się z tem rozległość jego myślowych horyzontów. Historyk i prawnik, zdradzał pewne upodobanie do filozoficznych dociekań i dawał temu niejednokrotnie wyraz. Był wreszcie języka polskiego miłośnikiem i mistrzem. Wszak w młodości umiał posługiwać się formą wiersza. Pisarz jeden z niewielu, którzy tak piórem władali, umiał wprowadzić napowrót jakieś dawne zapomniane wyrażenie, nadać mu życie i barwę, a styl miał własny i oryginalny, nietrudny do rozpoznania. Jako mówca władał słowem świetnie, a jego głos głęboki, mimo wieku podeszłego zawsze dźwięczny i silny brzmiał jeszcze każdemu, kto go choć raz przemawiającego posłyszał.

Zawodowe profesorskie obowiązki wypełniał sumiennie wykładając: Historję ustroju Polski, Historję ustroju Austrii oraz niekiedy „Przewód sądowy polski” Lecz osobnym tytułem chwały, bo terenem najgorliwszej pedagogicznej pracy było dlań Seminarjum prawa polskiego. Dobór dawanych uczniom tematów, wskazówki przytem udzielane i ocena prac zrobionych — to jakby trzy akty działalności, przez którą kształciły się całe zastępy młodszych prawników i historyków. Z Seminarjum tego wyszli rozproszeni dziś po Polsce i w rozmaitych środowiskach czynni z profesorów uniwersytetu: Dąbkowski, Pazdro, Ehrlich, Szelański, X. Wyszynski we Lwowie, Semkowicz w Krakowie, Butkowski, Skałkowski, Ohanowicz, Silnicki, Wojciechowski, Widajewicz w Poznaniu, a z pracowników archiwalnych Siemieński, Polackówna, Maleczyński, Hejnosz i przedwcześnie zgasły z wielką dla nauki szkodą Stefan Sochaniewicz. Zakład to był przez długie lata w Polsce jedyny, w Europie jeden z najlepszych. Bez niego wprost pomyślećby się nie dała obsada naszych wszechnic.

Inne rozległe i owocne pole działalności Balzera wypełniała praca organizatorska. W r. 1901 założył we Lwowie Towarzystwo dla popierania nauki polskiej, które w 1920 przeobraziło się w Lwowskie Towarzystwo Naukowe. Balzer był tego towarzystwa nie tylko założycielem i przewodniczącym, ale sługą i pracownikiem codziennym, dbał zarówno o spełnianie wysokich celów, jak o dostarczanie materialnych środków, wglądał nawet w szczegóły robót codziennych, dzięki niemu towarzystwo stanęło odrazu w pierwszym szeregu tego rodzaju zrzeszeń i w dziedzinie organizowania i krzewienia nauki zdobyło sobie chlubne imię. Ale w rozumieniu Balzera Towarzystwo Naukowe miało być czemś więcej jeszcze, tak jak On sam był więcej niż uczniem i profesorem. Bal-

zer bowiem to bezprzecznie uczony z powołania, dla którego praca naukowa była potrzebą duszy i szczęściem prawdziwym, ale to równocześnie mąż; który stojąc na szczytach ogarniał stamtąd całość zadań kulturalnych. W swych okolicznościowych pismach i mowach, w szczególności zaś w przemówieniach na dorocznych zgromadzeniach Towarzystwa podkreślał zawsze niezmierną doniosłość czynnika kultury w życiu narodowym i na czynnik ten najpilniejszą miał zwróconą uwagę. Towarzystwo Naukowe powstało w imię tych idei, ono było ich najbardziej istotnym wyrazem.

Żmudny zawód badacza, co w przeszłość zwykł był się zagłębiać, nie oziębził mu serca i nie stępił wrażliwości na zagadnienia i potrzeby bieżącego życia. Wielki uczony wielkim był Obywatelem. Od polityki stał zdała, ale w momentach ważnych potrafił zabrać głos z otwartością i odwagą. Czy trzeba było bronić nauki i kultury słowiańskiej przeciw oszczerczym zamachom nauki niemieckiej, czy w znakomitym adwokackim wywodzie wykazać przed trybunałem Tozjemczym nasze prawa do Morskiego Oka — jedyny taki spór graniczny z doby niewoli. — czy potępić gwałt zamierzony przez Austrię w t. zw. Brzeskim pokoju, czy w ostatnich już chwilach życia bronić wolności i autonomji szkół akademickich, zawsze walczył o prawo i prawdę, o dobro kultury, nauki i Ojczyzny i zawsze z najgłębszego przekonania. Dlatego prócz naukowej pozostawił równie wielką spuściznę etyczną.

Jako człowiek odznaczał się prawdziwą dobrocią serca. A był to człowiek z jednej bryły, niedostępny kompromisom i drobnym nawet ustępstwom czy odstępstwom, człowiek, który miał w sobie coś z bohatera, jakąś osobistą wzniosłość, rzecby można świętość. Intelktualista niepospolity należał jednak do typów głęboko emocjonalnych. Nie tylko wzruszał się i zapalał, ale stosunek jego do nauki, do pracy, do życia był uczuciowy. To też jedynie tem wielkiem, wiecznie gorącym i nienasyconem sercem, które stanowiło najistotniejszy motor jego czynów, można sobie wytłómaczyć zagadkę Balzera-Twórcy i Balzerowej twórczości.

Odznaczenia spotykały go liczne i wysokie, choć o nie nigdy nie zabiegał: członkostwa honorowe rozmaitych towarzystw naukowych polskich i obcych, doktoraty honorowe uniwersytetów Lwowskiego, Praskiego, Warszawskiego i Poznańskiego, Księga Pamiątkowa ku jego czci wydana, nagrody naukowe, które mu w udziale przypadły, w końcu najwyższy polski order Orła Białego. Oswald Balzer dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

*Tadeusz Silnicki* (Poznań).

## 2. Z TOWARZYSTW PRAWNICZYCH I EKONOMICZNYCH.

*Towarzystwo im. L. Petrażyckiego*

powstało w Warszawie, z inicjatywy prof. Jerzego Landego. Celem Tow. kultywowanie i szerzenie idei naukowych ś. p. prof. Petrażyckiego. W tym zamiarze Tow. w pierwszym rzędzie ma za zadanie wydanie dzieł śp. L. Petrażyckiego, które znajdują się jeszcze w rękopisach oraz dokonania tłumaczeń prac już wydanych w celu zaznajomienia z nimi świata prawniczego. Towarzystwo zwraca się do wszystkich uczniów L. Petrażyckiego rozproszonych po całym świecie z apelem do skupienia się w Towarzystwie.

Tymczasowa siedziba Towarzystwa mieści się w Warszawie, ul. Bielańska 23 m. 4.

*Towarzystwo Prawnicze w Białymstoku*

powstało z inicjatywy przedstawicieli sądownictwa i palestry. Na zebraniu konstytucyjnym uchwalono w dn. 9. XII. r. ub. statut i wybrano zarząd.

Tow. postawiło sobie za cel szerzenie umiejętności i wiedzy prawniczej drogą odczytów, przez stworzenie biblioteki i czytelnicy prawniczej oraz drogą praktycznych ćwiczeń seminaryjnych. Członkiem Tow. może być tylko prawnik z ukończonymi studjami prawniczymi, ewentl. urzędnicy państwowi, którzy zajmują stanowiska, do których wykonywania ustawowo wymagane są ukończone studia prawnicze. Tow. Prawnicze w Białymstoku nawiązało kontakt z tamtejszem Kołem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

W skład zarządu zostali wybrani: przew. S. O. Ostruszko, s. S. O. Nowosielski, adw. K. Różański i Wł. Otto, Raczyński, wprok. Z. Majer, adw. Gdański, nac. Markowski. Towarzystwo liczy obecnie 40 członków.

*Towarzystwo Prawnicze w Kaliszu.*

Istniejące w Kaliszu Towarzystwo Prawnicze jest Oddziałem Warszawskiego Towarzystwa Prawniczego, stanowi Zrzeszenie miejscowych sędziów, adwokatów i notariuszy i liczyło w r. 1932 około 7 członków. W skład Zarządu Towarzystwa wchodził: Prezes Sądu Okręgowego Angiewicz, wiceprezes Sądu Okręgowego Winczakiewicz, notariusz Bzowski, sędzia Piliczewski, adwokat Królikowski, adwokat Krell i apl. adw. Dąbrowski, — w skład Komisji Rewizyjnej sędzia Śniechowski, sędzia Ruszkowski i sędzia Wecsyli. Towarzystwo Prawnicze odbyło szereg zebrań, na których wygłoszone zostały referaty przez poszczególnych członków, poświęcone bieżącym zagadnieniom ustawodawstwa. Kilka zebrań poświęcono spe-

cialnie nowemu Kodeksowi Postępowania Cywilnego, przyczem cały materiał podzielony został na kilka referatów i opracowany przez poszczególnych członków.

*Towarzystwo Prawnicze w Lublinie.*

Działalność Towarzystwa w okresie sprawozdawczym 1932 do 1933 przejawiała się w pracach sekcji prawa cywilnego i karnego. Wyżej powołane sekcje odbyły cały szereg posiedzeń, na których wygłoszone zostały w kolejności referaty, połączone z dyskusjami przez członków tegoż Towarzystwa, a m.: p. p. B. Sekutowicza, prezesa S. A., St. St. Kalinowskiego, adw., Fr. Stocha, adw., J. Mroczkowskiego, sędziego S. A., O. Poźniaka, adw., J. Goldberga, adw. W referatach tych omówiono tytuł wstępny, księgę pierwszą, tytuły I. i II. księgi drugiej, oraz trzy pierwsze działy tytułu trzeciego księgi drugiej K. P. C. — Sekcja prawa karnego odbyła kilkanaście posiedzeń, poświęconych o mawianiu nowego kodeksu karnego z 1932, oraz uwagom, dotyczącym nowelizacji k. p. k. W referatach tych opracowano 21 rozdziałów z uwzględnieniem materiału dyskusyjnego Komisji Kodyfikacyjnej, oraz interpretując porównawczo nowy kodeks z dawnym z 1903 r. Referaty wygłosili: p. p. A. Deryng, sędzia S. A., Wł. Korciak, adw., St. Lisowski, adw., W. Bartkowicz, adw. i T. Mitraszewski, prokurator S. O.

W ostatnich miesiącach roku ubiegłego prace na terenie Towarzystwa szły w wolniejszym tempie, a to ze względu na przeniesienia niektórych członków T-wa na inne stanowiska poza Lublin w związku z zawieszeniem nieusuwalności sędziowskiej. Jednakże w tym ostatnim okresie udało się sekcji prawa cywilnego zorganizować kilka referatów na tematy: A. Modrzewski, adw. — o środkach odwoławczych w k. p. c, Pastuszka, adw. — o szczególnych postępowaniach w k. p. c. i Fr. Stoch, adw. — o egzekucji z części ułamkowej nieruchomości, obciążonej łącznie i o tytułach wykonawczych orzeczeń Komisji Rozjemczych.

Towarzystwo posiada własną bibliotekę, składającą się z 640 tomów dzieł prawniczych i ekonomicznych. Niezależnie od tego prenumeruje stale czasopisma, a m.: 1) Ruch Prawniczy i Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego, 2) Przegląd Sądowy, 3) Palestra, 4) Gazeta Pol. i Adm. Państw, i 5) Nowy Proces Cywilny.

Nakładem Towarzystwa wydana została praca p. Dra A. Bergera, sędziego S. A. p. t. „Usiłowanie przestępstwa” (uwagi do art. 23 § 1 K. K.).

Towarzystwo Prawnicze w Lublinie posiada 160 członków czynnych. Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się w składzie nastę-



pującym: Prezes: B. Sekutowicz, prezes Sądu Apelacyjnego. Wiceprezes: St. Kalinowski, adwokat. Bibliotekarz: A. Deryng, sędzia Sądu Apelacyjnego. Skarbnik: Z. Gołębiowski, adwokat. Sekretarz: W. Quirini, adwokat. Członkowie: Dr. A. Berger, sędzia Sądu Apelacyjnego, Wł. Korciak, adwokat.

*Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie.*

W okresie sprawozdawczym za czas od LX. 1932 do 1. IV. 1933 w Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków Polskich odbyło się 10 zebrań dyskusyjnych, na których wygłoszono następujące referaty: Bok 1932 — 10 października: prof. A. Krzyżanowski — Kiedy przesilenie się skończy. 31 października: Michał Kalecki — Konjunktura a inflacja. 14 listopada: prof. Edward Lipiński — Samorzutna czy programowa poprawa konjunktury. 28 listopada: prof. Zdzisław Ludkiewicz — Deflacja i redeflacja. 12 grudnia: Ludwik Landau — Wydatki państwowe w Polsce w świetle analizy statystycznej. 19 grudnia dr. Oskar Lange — Liberalizm, interwencjonizm i planowa gospodarka. Bok 1933 — 23 stycznia: Bolesław Wścieklica — Polski mur celny i jego konsekwencje gospodarcze. 30 stycznia: prof. Jerzy Kurnatowski — Spółdzielczość a kryzys. 13 lutego: prof. Władysław Grabski — Plan przyspieszenia wyjścia z kryzysu obecnego w Polsce o własnych siłach. 27 lutego: Dyskusja nad referatem prof. Władysława Grabskiego. 13 marca — dr. Adolf Atlas — Aktualne zagadnienia bankowe w Polsce. W liczbie wymienionych prelegentów pp. prof. Adam Krzyżanowski i dr. Oskar Lange przybyli z Krakowa.

Bada Towarzystwa odbyła w omawianym okresie 5 posiedzeń. W dniu 1 października 1932 r. Towarzystwo liczyło 231 członków rzeczywistych oraz 4 członków wspierających. Przybyło 10 członków rzeczywistych oraz 24 członków wspierających. W dniu I-go kwietnia r. b. rzeczywistych członków było 241, wspierających 28.

### 3. PIŚMIENICTWO PBAWNICZE SŁOWIAŃSKIE

#### POLONICA

W r. ub. „Prawny Obzor” wychodzący w Bernie Morawskim nawiązał ściślejszy kontakt z nauką polską. Bezultatem tego były umieszczone w „Prawnym Obzor’ze” następujące artykuły polskich autorów: Dr. J. Adamusa ze Lwowa w zesz. 5 p. tyt. „W A. Maciejowski a program historii porównawczej praw słowiańskich”; prof. J. Nowotnego ze Lwowa w zesz. 7 i 8 p. t. „Beforma prawa prasowego w Bzczypospolitej Polskiej”, wreszcie A. Bobkow-

skiego, prez. S. O. w Pińsku w zesz. 15-tym „Słowiańskie zwyczaje dziedziczenia na Wołyniu i Polesiu, jako odbicie ogólnych zasad słowiańskich”.

Tak samo „Vsehred” w r. ub. zamieścił artykuły względnie notatki odnoszące się do Polski. W szczególności p. Kornender, autor czeski, specjalnie zajmuje się na łamach Vsehred'u sprawami polskimi. Omawia więc w zesz. 2 „Nową ordynację adwokacką Polską”, w zesz. 3-cim „Polskie więziennictwo”, „Autonomję Uniwersytecką”, w zesz. 4-tym znowu Nową polską ordynację egzekucyjną. W zeszytce 3-cim „Vsehredu” B. Pogoda, sędzia z Bydgoszczy porusza w swoim artykule zagadnienia konstytucyjne w Polsce. Nakoniec w zeszytce 5-tym prof. Bauscher z Pragi poświęca gorące wspomnienie śp. Oswaldowi Balzerowi.

#### 4. PIEBWSZY ZJAZD PBAWNIKÓW PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH W BBATISLAWIE DNIA 8—10. IX. 1933 B.

##### **Komunikat.**

W piątek, dn. 8. IX. 1933:

- O godz. 9-ej: Zjazd słowiańskiej młodzieży prawniczej i odsłonięcie tablicy pamiątkowej Svelozára Hurbana Vajanskiego na Wydziale Prawniczym Uniwersytetu Komenskiego.
- O godz. 15-ej: Zjazdy korporacyj i Zjednoczenia kobiet słowiańskich.
- O godz. 19,30: Uroczyste przedstawienie „Sprzedanej Narzeczonej” Fryderyka Smetany w Narodowym Teatrze Słowackim, przy współudziale p. E. Bandrowskiej-Turskiej, prymadonny opery w Warszawie, p. Marty Graff-Pospislowej z Zagrzebia, Petara Bajceva z Sofji i Dragi Petrovića z Białogrodu.

W sobotę, dn. 9. IX. 1933:

- O godz. 9-ej: Walne zebranie inauguracyjne I. Z. P. P. S. w Słow. Teatrze Nar.
- O godz. 15-ej: Obrady sekcji naukowych.
- O godz. 20-ej: Drugi „Wieczór słowiańskiej wzajemności” w salach Reduty, urządzony staraniem stowarzyszeń słowiańskich w Bratisławie. Program artystyczny i „cercie” towarzyski.

W niedzielę, dn. 10. IX. 1933:

- O godz. 9-ej: Obrady sekcji naukowych.
- O godz. 15-ej: Zamknięcie zjazdu. Walne zebranie w Słow. Teatrze Nar.
- O godz. 17-ej: Winobranie miasta Bratislawy w gmachu „Sokoła”.

W p o n i e d z i a ł e k, dn. 11. IX. 1933:

Wycieczki zbiorowe, zależnie od zgłoszeń.

W Krakowie, 6. II. 1933. W Białogrodzie, 17. II. 1933.

W Sofji, 25. I. 1933.

Steafn S. Bobcev w. r.,  
I wiceprezes.

Dr. K. W. Kumaniecki  
w. r., prezes.

Dr. Dragoljub Arandjelović  
w. r., II wiceprezes.

Dr. Cyril Barinka w. r.  
gen. sekretarz.

##### 5. FUNDUSZ WYDAWNICZY „RUCHU”

Na fundusz wydawniczy „Ruchu” złożyli:

Bank Polski . . . . .	2000 zł
Wydział Krajowy Pomorski . . . . .	300 „
Cichowicz L. Z., notariusz w Poznaniu . . . . .	500 „
Wielkopolska Izba Rolnicza . . . . .	350 „
Wydział Powiatowy w Rawiczu . . . . .	250 „
Wydział Powiatowy w Poznaniu . . . . .	250 „
N. N. . . . .	200 „

Zwracamy się do wszystkich przyjaciół naszego pisma z usilną prośbą o poparcie przez pozyskiwanie nowych prenumeratorów, jak również przez zasilanie „Funduszu Wydawniczego”. Wszelkie kwoty składane na fundusz wydawniczy „Ruchu” (P. K. O. 201 346) będą na tem miejscu ogłaszane.